

GAZETA POZNANSKA.

Nro. II.

w Sobotę dnia 7. Lutego Roku 1807.

GRANDE ARMÉE.
Gouvernement de Posen.

ORDRE DU JOUR.

Depuis quelque tems des mal intentionnés ont osé se permettre de repandre des bruits les plus absurdes et les plus mesongers sur la grande Armée, commandée par Sa Majesté l'Empereur et Roi en personne.

Les Gens accoutumés à juger des événements ne se laissent pas prendre à des pieges aussi grossiers, mais le vulgaire naturellement credule, est trompé, il s'inquiette; et la sécurité, dans laquelle il peut vivre, est troublée.

Pour arrêter l'audace de ces hommes, pour qui le repos des autres est un fléau, Monsieur le Général Gouverneur du Departement de Posen, ordonne aux autorités militaires et civiles, tant françaises que polonaises, à la Gendarmerie Impériale alors les agens chargés de la police dans l'étendue du Departement de Posen, d'arrêter et faire conduire devant lui et à son quartier général à Posen, toutes personnes, qui semeroient, reprendroient, ou propageroient des nouvelles contraires aux intérêts de l'Armée; à la surté des personnes et des propriétés.

Ces mêmes personnes sont en outre prevenués, que pour leur defense, il ne s'agira pas de dire, — Je l'ai entendu dire. Elles seront incarcérés jusqu'à ce que Sa Majesté ait statué sur leur Sort.

Le present Ordre sera inséré dans les gazettes de Posen, imprimé en langues française, polonaise et allemande par les soins de M. M. de la Chambre

ARMIA WIELKA.
Gubernia Poznańska.

ROZKAZ DZIENNY.

Od niejakiego czasu źle myślący odważyli się, rozszerzać wieści naynierozmyslniejsze i naykłamliwsze, względem Armii kommanderowanej przez samego Nayaśniejszego Cesarza i Krola.

Ludzie przyzwyczajeni do sądzenia z zimną krewią o wypadkach, nie dadzą się uwikłać w tak niezgrabne sidła; lecz pospolstwo z natury łatwo - wierne bywa oszukane, niespokojności nabawia się, a spokojność, w ktorej żyćby mogło, staje się nadwierzona.

Dla wstrzymania więc zuchwałości tych ludzi, którzy ubiegają się za odurzeniem drugih, Pan Jenerał Gubernator Departamentu Poznańskiego nakazuje wszystkim zwierzchnościom wojskowym i cywilnym, tak francuzkim iak polskim, i żandarmerji czyli policji woiennej Cesarskiej, i wszystkim sprawującym urząd policji w okręgu Departamentu Poznańskiego, aby aresztowali, iemu do kwatery głównej do Poznania odsyłali wszystkie osoby, ktoreby nowiny sprzeciwiające się interesom Wielkiej Armii, bezpieczeństwu osob i ich własności rozsiewać, rozgadywać, lub powtarzać, odważyli się.

Oświadczają się oraz, że oskarżonym osobom, nie dosyć będzie powiedzieć na ich obronę: Żem to słyszał od drugiego. Będą one dopotąd więzione, dopokąd Nayaśniejszy Pan o ich losie niezadecyduje.

Niniejszy rozkaz będzie w gazety Poznańskie umieszczony, za staraniem Izby Woiennej i Administracji Publicznej Departamentu Poznańskiego w ięzykach: francuzkim, polskim i niemieckim wydrukowany i w całym okręgu Departamentu

administrative de Posen et publié et affichée dans toute l'étendue du Département.

Posen, le 4. Février 1807.

*Le Général de Division, Gouverneur et
Commandant Supérieur de la Ville et
Département de Posen.*

LIEBERT.

publikowany, i we wszystkich miastach poprzy-
bitany.

W Poznaniu dnia 4. Lutego roku 1807.

*Jenerał dywizyi, Gubernator i Kommen-
dant przełożony miasta Départ. men-
tu Poznańskiego.*

LIEBERT.

z Poznania d. 4. Lutego.

Wypis z listu W. Kosińskiego, Jenerała
Brigady, Kommandanta przednieysza-
ży, korpusu polskiego maszerującego
pod Gdańsk pod dowództwem JW.
Dąbrowskiego, Jenerała Dywizyi.

*W głównej kwaterze w Hoynicy
dnia 27. Stycznia.*

Prusacy uciekali przed nami, iak by
przed diabłem. Dzisiaj już zajmujemy Sta-
rogard; lewe moje skrzydło, przecina Kol-
berg od Gdańska, w Słupsku, (Stolpe)
a ieszcze ani jednego patrolu nieprzyjaciel-
skiego nie widzieliśmy. — Jeżeli z równą
odwagą bronić będą Gdańska, iak tey pro-
wney, wkrótce to dawne Polaków sieniisko
utrzy w pośród siebie zbratanych swoich
współbraci; wszystko to Jenerale należy do
cudów tego wieku, w którym żyjemy. Je-
niusz NAPOLEONA poprzedza chorą-
gwie, w którekolwiek strony on ie wysła. —

Oddzielaia mnie od Jenerała Dąbrowskie-
go strażne bory, ale jutro złączę się zape-
wne za Starogardem.

Kray ten tu był zatworzony przed naszym
przybyciem. Niemcy tu osiedli tworzyli się.
Istniając się mścicieli; ale znalazłszy w nas
braci zapominają, że się Niemcami urodzi-
li. Miasto Chojnice, przeciwko któremu
tak wiele było oskarżeń doświadczony wspa-
niały łagodności, stanie się zapewne wzo-
rem patriotyzmu. Zadałem dostarczenia za-
pieniądze mundurów i wszelkich rekwi-
zy-

tów, oprócz koni. Miasto gratis to wszy-
stko dostarczyć przyrzekło, i tym się już naj-
usilniej zatrudnia. Pomyśl, co to w Gdań-
sku będzie? etc.

(Podp.)

Kosiński.

z Poznania d. 6. Lutego.

Drugi batalion 4go regimentu polskiego
wyruszył ztąd dnia 4. t. m. do Bydgoszczy.
Tego samego dnia przybył tu drugi batalion
3go regimentu piechoty i drugi s wadron
1go regimentu jazdy organizujących się no-
wych wojsk polskich. Te oddziały równie
tak są piękne iak te, które tu już przecho-
dziły, i z rownym zapalem radości od roda-
ków przyjmowane były.

Przyprowadzono tu z Bydgoszczy do
200 niewolników pruskich.

z Warszawy dnia 29. Stycznia.

Woysko Francuzkie opiera się lewem
skrzydłem o morze pod dowództwem Mar-
szałka Xiążęcia Ponte - Corvo, a prawem
o Bug pod Ostrołęką i Brokiem. Woysko
nieprzyjacielskie zdaie się ieszcze bydź w po-
ruszeniu i obrociło się w prawą z swej strony.
Liczba iego chorych i zbiegów powiększa
się. Od kilku dni donoszą, że N. Cesarz
i Król przedsięwziął zwiedzić leże zimowe
woyska. Niebytność iego, dodają, nie po-
trwa iak 6. do 7. dni. Według nadeszłych
z Pruss wiadomości, Xiążę Ponte - Corvo
zniosł cały korpus Prusko-Moskiewski z 12,000
ludzi złożony, przy Morungen, między Kró-
lewcem i Grudziądem.

Nadzwyczajny dodatek do Gazety Warszawskiej, zawiera następujące wiadomości, przywiezione od przejeżdżającego dopiero przez Warszawę Tatarskiego, który wyjechał z Stambułu dnia 1. Stycznia, i wyprawiony jest od Wysokiej Porty do Ministra iey w Londynie: Sultan Selim posłał Wielkiemu Wezyrowi: palasz i futro i wypowiedzenie wojny przez Portę Otomańską Rossyi, zostało ogłoszone. Ośmiesziesiąt tysięcy Turków było w marszu. 20 regimentów Janeczarów wyruszyło z Stambułu. W. Wezyr gotował się do wyjazdu. Wielka liczba wojsk Azyatyckich przeprowiła się przez Bosfor. Paswan Oglu oczekiwał w Widdynie z 20,000 ludzi na inne wojska z Adryanopola i Albanii. Całe Państwo jest w poruszeniu a Turcy idą z radością przeciw Moskalom. P. Italiński i Legacya Rossyjska wyjechali dnia 29. Grudnia z Stambułu z 700 lub 800 Grekami, pod protekcyą Rossyi zostającymi. Przednia straż Turecka, była już dnia 12. Stycznia między Dunajem i Bukarestem. Ambassador Perski i Ambassador Wysokiej Porty, jadący do Warszawy do N. Cesarza, byli już blisko Dunaju.

z Warszawy dnia 30. Stycznia.

KOMMISSYA RZĄDZĄCA

Chcąc na mocy dekretu Najjasniejszego Cesarza Francuzów i Króla Włoskiego NAPOLEONA Wielkiego położyć ogólne

ZASADY

do urzędzenia Komisyyi Rządzącej i innych Władz Jey podległych, — stanowimy, co następuje:

ROZDZIAŁ I.

Kommissya Rządząca.

§. 1. Komisyya Rządząca odbywać będzie swoje sessye w pałacu rządowym Krasińskich zwanym, a to codziennie zrana od

godziny 10tej, aż do 1wszey, wyjąwszy niedziele i święta. Gdyby zaś potrzeba wymagała, wtedy sessye Jey i na po obiedzie zwoływane będą.

§. 2. Tytuł Komisyyi jest: *Kommissya Rządząca.*

§. 3. Komplet najmniej z trzech osób składać się powinien.

§. 4. Żaden z członków bez wiadomości Komisyyi oddalać się nie może.

§. 5. Wszystkie materye większością głosów decydują się; w przypadku równości zdań, Prezydujący drugą swoją kreską wątpliwość rozwiązuje.

§. 6. Kiedy różność zdań zachodzi, każdemu z członków przytomnych, wolno jest zdanie swoje w dzienniku zapisać.

§. 7. Sekretarz generalny trzymać będzie dziennik czynności Komisyyi, w którym przytomność członków na sessyi, i w krótkiej osnowie każdą decyzją Komisyyi zapisze. Uchwały zaś i wyroki Komisyyi, w osobnych aktach utrzymywać będzie.

§. 8. Rezolucye Komisyyi rządzącej stanowiące prawo, tytuł *Wyroku* mieć będą — Rezolucye zaś do administracyi sięgające się, będą mieć tytuł: *Uchwał, Rozządzeń, Zaleceń.*

§. 9. Wszystkie te rezolucye upoważnione bydź powinny podpisem Prezydującego, zaświadczone ręką Sekretarza generalnego, i pieczęcią komisyyi stwierdzone.

§. 10. Nikt nie może w żądaniach swoich prosto do Komisyyi przychodzić, ale powinien stosownie do wydziałów Dyrektorów, przez memoriały do ich kancelaryi podawać, wyjąwszy przypadek zażalenia przeciw któremu z Dyrektorów, w którym przypadku prosto do kancelaryi Komisyyi rządzącej zapieczętowane oddać mocen będzie.

§. 11. Ktoby uchybił powadze lub bezpieczeństwa osob Kommissyi rządzącej, występku obrażoney powagi Narodowej dopuszcza się. Co się i do Dyrektorów rozciąga, — W takim zdarzeniu Policya o osobie zawinionego zapewnia się, a Instygator publiczny do sądów kryminalnych zapożywa, i aż do ukończenia sprawy procesy mu formuje.

§. 12. Pieczęć Kommissyi rządzącej jest: Orzeł Polski z napisem: *Kommissya Rządząca*.

ROZDZIAŁ II.

Dyrektorowie.

§. 13. Dyrektorowie dwa razy na tydzień w dniach przez siebie oznaczonych zgromadzać się powinni. — Częściej nawet, gdyby tego potrzeba wymagała. Takowe ich zgromadzenie zwąć się będzie *Direktorium Jeneralne*. Na nim zgromadzeni Dyrektorowie roztrząsają i układają to wszystko, co do nich w ogólności się ściaga, iako i to, co w stosunkach iedney z drugą Dyrekcyą zachodzić może.

§. 14. Dyrektorowie przekładają na piśmie, pod decyzją Kommissyi, zdanie swoje w wszelkich przedmiotach do ich urzędowania ściągających się, z przyłączeniem do nich uwag i powodów. Toż samo uczynią, gdy od Kommissyi powołani zostaną do podania zdania swego w iakichkolwiek materyach; i na takich dopiero zasadach, Kommissya rezolucye swoje stanowić będzie.

§. 15. Z czynności swoich rapport co tydzień podawać mają, a w potrzebie, nagley rezolucyi wymagającej, w każdym czasie przełożenie podać winni.

§. 16. Dyrektorowie są w odpowiedzialności za wszystkie czynności swoje.

§. 17. Dyrektorowie, gdyby Kommissya rządząca powody do tego znalazła, od daleniu z miejsca podlegają.

§. 18. Dyrektorowie wybierają podług woli osoby do składu Dyrekcyów swoich, — Kommissya zaś liczbę ich i płacę oznacza.

§. 19. Dyrektorowie podają Kommissyi po kilku kandydatów na każde miejsce w izbach administracyjnych *respective* wydziałów swoich.

§. 20. Dyrektorowie bez pozwolenia Kommissyi rządzącej, z miejsca urzędowania swojego oddalać się nie mogą, a za otrzymaniem pozwolenia, zastępcę, za którego odpowiedzialność na siebie wezmą, Kommissyi do przyięcia przedstawia.

§. 21. Dyrekcyi każdej pieczęć jest: Orzeł Polski z napisem, wokół — *Dyrekcyja N. N.*

ROZDZIAŁ III.

Izba Administracyi Publiczney.

§. 22. Izba administracyjina używać będzie tytułu — *Izba Administracyi Publiczney Departementu N. N.*

§. 23. Każda izba administracyjina składać się ma z Prezesa i dwunastu Konsyliarzy, między któremi osoby i z miasta bydź umieszczonemi mają prawo.

§. 24. Prezes jest mocen prz. bierać Assessorów, *cum voce consultiva*, których liczba dwunastu niema przechodzić.

§. 25. Prezes przez Kommissyą rządzącą wybrany będzie, i nosić ma tytuł Prezesa departamentu.

§. 26. Każda izba administracyjina dzieli się na cztery wydziały stosownie do 4ch dyrekcyi to jest:

Wydział wewnętrzny.

Wydział skarbowy.

Wydział woenny.

Wydział policyi.

§. 27. Prezes dostrzega porządku izby i exekucyi rozkazów Dyrektorów, które prosto od nich odbiera, i *respective* wydziałom

oddaje: w gwałtowney zaś potrzebie, osoby z iednego wydziału mniej zatrudnione, do pomocy drugiemu przydaie.

§. 28. Każdy wydział iak nayściśley i naypilniey wykonywa oddane sobie przez Prezesa rozkazy *respective* swoich Dyrektorów, i te ukończone, na ręce Prezesa departamentu, do odesłania Dyrektorowi składa.

§. 29. Izba każda administracyina wybiera osoby do kancelaryi swojej potrzebne; na ręce zaś Dyrektora skarbowego, Kommissyi rządzącey, tabelle ich do oznaczenia liczby i wypłaty przesyła.

§. 30. Izba każda administracyina sesye od 8mej godziny z rana do pierwszej odbywa; w potrzebie zaś i po obiedzie się zgromadza.

§. 31. Prezes departamentu, co miesiąc rapporta czynności każdego *respective* wydziału izby, do Dyrektora tegoż wydziału posyłać będzie.

§. 32. Każdey izby administracyiney pieczęć iest Orzeł Polski z napisem. — *Izba administracyi departamentu N. N.*

§. 33. Konsyliarz chcący złożyć urządowanie swoje, poda o to żądanie Prezesowi departamentu, a ten prześle ie do Dyrektora *respective* wydziału, który o tym doniesie Kommissyi rządzącey. Po otrzymanym uwolnieniu od urzędu, Dyrektor nowych na iego miejsce poda kommissyi kandydatów.

ROZDZIAŁ IV.

Izby Powiatowe Wykonawcze.

§. 34. Izby powiatowe składają się z Prezesa i czterech Konsyliarzy — Prezes ma tytuł: *Prezesa powiatu N.*

§. 35. Izba administracyina stosownie do departamentu swego wybiera ich, i ten wybór do potwierdzenia Kommissyi rządzącey podaie.

§. 36. Obowiązkiem iest izb powiato-

wych, wypełniać nakazy przesłane sobie przez Prezesa departamentu.

§. 37. Landraci dawnego rządu, za członki kommissyów do potwierdzenia lub odrzucenia podanemi być mają. Archiwa ich, izby powiatowe w swój dozor wezmą i nayporządniey utrzymywać będą.

§. 38. Rapporta czynności swóich, co miesiąc izbie administracyiney na ręce Prezesa departamentu odeszłą.

§. 39. Izby powiatowej pieczęć iest: Orzeł Polski z napisem: — *Izba wykonawcza powiatu N.*

ROZDZIAŁ V.

O Miastach.

§. 40. Miasta narodowe zostają przy swych przywilejach.

§. 41. Miasta wybierają sobie osoby do Magistratur, z obowiązkiem podania ich do approbacyi przez wydział Policji w izbie administracyiney, Kommissyi rządzącey.

§. 42. Co się tycze Urzędu Prezydentów, w stosunku ich obowiązków do Policji, w tym należeć będą przez izby administracyine do dyrektora Policji, wyiawszy Prezydenta miasta Stolecznego Warszawy, który co się tycze samey Policji, bezpośrednio od dyrektora Policynego ma zależeć. Z urzędu zaś swego iako Prezes Magistratu, przychodzić będzie przez izbę administracyiną departamentu Warszawskiego.

§. 43. Miasta dziedziczne zostają równie przy swych przywilejach.

§. 44. Wybierają sobie Burmistrza; którego Dominium przyjąć lub odrzucić może.

ROZDZIAŁ VI.

Dyrekcya Sprawiedliwości.

§. 45. Do składu Administracyi sprawiedliwości należeć będą.

1) Sądy Pokoju.

2) Sądy Patrymonialne.

3) Sady Dominialne w dobrach narodowych.

4) Sady Mieyskie.

5) Sady graniczne (osobnemu rozrządzeniu zostawione.)

6) Sady Ziemskie pierwszej instancji.

7) Sady appellacyjne.

8) Trybunał ostateczny.

§. 46. Pieczęć każdego sądu będzie Orzeł Polski z napisem: *Sąd N. Departamentu lub Powiatu N.*

§. 47. We wszelkiej sprawie, urządzeniem osobnem Sądów pokoju z pod tychże sądów niewyłączonej, strona powodowa powinna się udać pierwey do Sądu pokoju.

§. 48. Na sprawy zachodzące między Panem i Chłopem, oraz wzajemnie między Chłopem a Panem, tudzież między samymi Włościanami, ustanawiają się Sady Patrymonialne. Właściciel Dominium poda Sądowi appellacyjnemu swego departamentu kandydata prawo znającego, do potwierdzenia na sędziego patrymonialnego.

§. 49. Wszelkie spory w dobrach narodowych między włościanami i dzierżawcą zachodzące, sądzone będą przez sędziego dominialnego, którego do potwierdzenia, Dyrektor interessów wewnętrznych poda sądowi appellacyjnemu w własnym departamencie. Od sądów patrimonialnych i dominialnych, appellacya idzie do sądu ziemskiego, a z tamąd do Sądu appellacyjnego, który dla spraw tego rodzaju ostateczną będzie instancją.

§. 50. Sady mieyskie w Miastach stołecznych departamentowych, składają się z sądu głównego, i z sądów cyrkulowych. Appellacya do sądu appellacyjnego. W innych zaś miastach z jednego sądu. Wybórów do Dyrektora sprawiedliwości, a potwierdzenie do Komisji Rządzącej należy.

§. 51. Sady Ziemiańskie pierwszej instancji składać się będą z pięciu członków, rachując w to i Pisarza sądowego. Trzech członków stanowią *Plenum*. Wybór Ziemiańskich sędziów należy do Dyrektora sprawiedliwości, a potwierdzenie do Komisji Rządzącej.

§. 52. Sady Ziemiańskie będą miały swoich assessorów do przyjmowania wieczy- stych tranzakcyi, odbywania inkwizycyi, tudzież zieżdzania na rewizye i indagacye mieyscowe. Nominacya takowych, należy do Dyrektora sprawiedliwości, a potwierdzenie do Komisji Rządzącej.

§. 53. W każdym Departamencie będzie dwoje lub troje takowych Sądów Ziemiańskich, podług obszerności Departamentu.

§. 54. Wszelkie sprawy nie należące wyraźnie do sądów mieyskich, powinny być sądzone w sądzie Ziemiańskim, wyjąwszy sprawy kryminalne, w których tylko wywód inkwizycyi do sądu Ziemiańskiego należy. A w przypadku gdyby jaki kryminalny występek w mieście jakim był popełniony, Sąd mieyski *Corpus delicti* opiszę i do dalszych inkwizycyi do Sądu ziemiańskiego odeszle.

§. 55. W każdym departamencie będzie jeden sąd appellacyjny, na mieysce Regencyów ostatniego rządu, w którym wszelkie sprawy cywilne z appellacyi od sądów ziemiańskich przychodzące, tudzież kryminalne, z gotowemi już inkwizycyami od sądu ziemiańskiego do decyzji odesłane, sądzonei bydz mają.

§. 56. Sąd appellacyjny składać się będzie z 12tu członków i jednego Prezesa. Dyrektor sprawiedliwości podaie kandydatów na konsyliarzy, pomiędzy któremi może podawać i obywatelów z miasta, tudzież członki przeszłego rządu Magistratur, z pomie-

dzy których Kommissya Rządząca wybiera. Prezesa zaś sama Kommissya Rządząca mianuje.

§. 57. W składzie appellacyjnego sądu, będą osobne wydziały oznaczone, szczególnej do opiekuńczej nad sierotami, tudzież do hipotekarnej straży. Niemniej osobny wydział do zabezpieczenia sądowego tollerancyi wszelkich wyznań.

§. 58. Jeden tylko będzie Trybunał ostateczny dla wszystkich departamentów w Cesarско Krolewskim wyroku wymienionych. Zasiadać będzie w Warszawie i składać się będzie z 12tu członków oprócz Prezesa.

§. 59. Na kandydatów do Trybunału ostatecznego w każdym departamencie, sąd appellacyjny wybierze trzy osoby, i Izba Administracyjna tyleż, których to osób sześciu wybor, na ręce Dyrektora sprawiedliwości złożyć. Dyrektor zaś sprawiedliwości, w takim rozkładzie, wspomnianych sześciu kandydatów z każdego departamentu Kommissyi Rządzącej podać, izby ta mogła, z każdego departamentu, po dwie osoby wybrać, do składu Trybunału ostatecznego. Prezesa zaś sama Kommissya Rządząca mianuje.

§. 60. W sprawach kryminalnych z appellacyi od sądu appellacyjnego przychodzących, Trybunał ostateczny wydać stanowczy wyrok. *Jus agnoscendi* należy do samej Kommissyi Rządzącej.

§. 61. Przy Trybunale ostatecznym będą ustanowieni Instygatorowie publiczni dla intencjonowania spraw: *Criminum status* i zgwałconego bezpieczeństwa publicznego, oraz dla pilnowania ich aż do ostatecznego ukończenia.

§. 62. Sędzia nieutraca urzędu swego, chyba podpadający prawom, *de male gesto officio*.

§. 63. Sędziowie pilnować powinni

ciągle obowiązków swoich na miejscach, wyznaczonych, odpoczynkową letnią przetrwać od 15. Lipca aż do 20. Sierpnia.

§. 64. Dalsze wyszczególniające rozporządzenia, do niniejszej organizacyi ściągające się, przedmiotem będą osobnej ustawy; w której urządzonemi będą i sądy graniczne podług myśli konstytucyi 3go Maia.

Równie obięta będzie organizacya urzędów aktowych.

ROZDZIAŁ VII.

Izba Edukacyjna.

§. 65. Ogólny dozór i piecza nad przedmiotami do edukacyi i oświecenia publicznego ściągającemi się, porucza się Dyktorowi interessów wewnętrznych.

§. 66. Eforat, który dotąd jedynie miał zwierzchność nad lyceum czyli szkołą główną Warszawską, odtąd nosić będzie tytuł: Izby Edukacyjnej, i do niego dozór ogólny edukacyi narodowej i oświecenia publicznego należeć będzie.

§. 67. Składać się ma taż Izba z 8miu członków, i jednego Prezesa. Nominacya ich zależy od Kommissyi Rządzącej, która na te miejsca wybiera z pomiędzy kandydatów podanych przez Dyrektora interessów wewnętrznych, utrzymując iednakże na ich miejscach członki teraźniejszy eforat składające.

§. 68. Izba Edukacyjna wybiera osoby do kancelaryi swojej potrzebne, na ręce zaś Dyktora wewnętrznego, Kommissyi Rządzącej, tabelle ich do oznaczenia liczby i opłaty przesyła.

§. 69. Izba Edukacyjna trudnić się winna na wszelkiem szczegółami stosownemi do zamiaru instytucyi swojej.

§. 70. Izba Edukacyjna ułożyć projekt ogólny edukacyi narodowej, i podać go Dy-

rektorowi interesów wewnętrznych, który Działo się na sessyi dnia 26. Stycznia 1807.
go z uwagami swoimi złoży pod decyzją roku. (podpisano.)
Kommissyi Rządzącej.

§. 71. Pieczęć Izby Edukacyjney jest:
Orzeł Polski z napisem: — *Izba Eduka-*
cyjna.

Stanisław Nałęcz Małachowski,
(L.S.) Prezes.
Jan Łuszczewski,
Sekr. Gener.

Zgodno z oryginałem

ROZDZIAŁ VIII.

Duchowieństwo.

§. 72. Stosunek duchowieństwa z Rzą-
dem, należy do dyrekcyi wewnętrzney.

§. 73. Zaleconym zostanie przez Dy-
rektora wewnętrznego Duchowieństwu Ka-
tolicickiemu, ażeby modły z ambon za NA-
POLEONA Wielkiego i pomyślność
Rządu przez Niego ustanowionego, odpra-
wiały się. Co się do wszystkich wyznań
ścaga.

§. 74. Żadna Bulla Rzymska exekwo-
waną nie będzie, dopokąd w ręce Dyrektora
Wewnętrznego złożona, w Kommissyi Rzą-
dzącej swego potwierdzenia do wykonania
nie otrzyma.

§. 75. Kapituły o wszelkich zawo-
wanych Biskupstwach, tudzież Kanoniach,
a Officyałowie o Probstwach Kollacyi Na-
rodowej, donieść powinni przez Dyrektora
Wewnętrznego, Kommissyi Rządzącej, któ-
ra na Biskupstwa i Kanonie nominuje, a
Probstwa Kollacyi Narodowej konferuie.

§. 76. Kommissya Rządząca zaleca W.
Dyrektorowi Wewnętrznemu, aby iak nay-
większe miał baczenie na bezpieczeństwo i
tolerancją zupełną wszelkiego wyznania osób,
w kraju się znajdujących.

Niniejsze Zasady Wżny Dyrektor We-
wnętrzny, do wiadomości publiczney, zwy-
kłym sposobem iak nayrýchley podać. —

Breza,
Dyrektor Spraw Wewnętrznych:
z Neapolu d. 30. Grudnia.

Nasz Król Jozef coraz większey doznała
miłości od swoich nowych poddanych. Dnia
24. t. m. odwiedził szpital w St. Jean di
Carbonara, pocieszał chorych, zapytywał
się, czyli im czego niebrakuie, rozdawał
między nich pieniądze, i posłał im nazajutrz
większą część kosztownych owoców, które
mu ofiarowała była w kołędzie Muncypal-
ność Neapolitańska. Pod dawnym rządem,
Neapol był miejscem złodziei i łotrów; te-
raz urządzona tu jest policya tak wybornie,
iak w Paryżu, Wiedniu, Monachium, i
gdzieindziej, do czego wiele się przyczynia
wprowadzone niedawno oświecenie całego
miasta. Od kilku niedzieli niesłychać tu o
żadnych zaboystwach, iakie się przedtym
prawie codziennie zdarzały. Także Lazaronów
dobroczynna czeka odmiana. Bardzo dobro-
czynnem urządzeniem jest mała poczta od
14 dni wprowadzona, za pomocą której co-
dzień 3 razy przesyłane bydz mogą wazy-
stkie listy, pakiety i t. d. do wszystkich przed-
mieść, których jest 28, tudzież do przyle-
głych okolic, co jest wielką wygodą dla wiel-
kiego miasta liczącego przeszło 400,000 mie-
szkańców. Jest także projekt, ażeby w przy-
szłości drzwi i schody pałaców oraz domów,
które większą część nocy otworem stały,
oświecone i odzwiertnymi osadzone były.

Dodatek pierwszy.

GAZETY POZNAŃSKIEY

DODATEK PIERWSZY.

Dalszy ciąg dobrowolnych ofiar w Departamencie Poznańskim.

Włościanie wsi Ostrowo					10 zł.	
Włościanie wsi Golki małe					8 —	
Włościanie wsi Międzychod					8 —	15 gr.
Włościanie wsi Laskowo					7 —	
Organista Łopiński					3 —	
Włościanie wsi Miniszewo					12 zł.	15 gr.
P. Schmitt z Murowanej Gośliny					36 —	
P. Kostrzycka	dito	dito			1 —	
P. Emmel	dito	dito			6 —	
P. Lewandowicz	dito	dito			12 zł.	18 gr.
P. Jende	dito	dito			1 —	15 —
P. Kopenhagen	dito	dito			2 —	
P. Laurenz	dito	dito			1 —	
P. Matuszewski	dito	dito			1 —	
P. Bierzyński	dito	dito			3 —	
P. Smorowski	dito	dito			3 —	
P. Kotuński	dito	dito			1 zł.	15 gr.
P. Brodziszewski	dito	dito			18 —	
P. Niscotta	dito	dito			36 —	
P. Dynnebie	dito	dito			2 —	
P. Zacharias	dito	dito			1 —	
P. Rydel	dito	dito			—	24 gr.
P. Kamiński	dito	dito			3 —	
P. Kostrzycki	dito	dito			—	15 gr.
P. Pacholski	dito	dito			1 —	
P. Drachewski	dito	dito			—	12 gr.
P. Smorowski	dito	dito			2 —	
P. Dombrowski	dito	dito			6 —	
P. Nurkowski	dito	dito			3 —	
P. Milewski	dito	dito			18 —	

P. Tochowski	dito	dito	1	—	
P. Weyhart	dito	dito	6	—	
P. Pastor Tok	dito	dito	3	—	
P. Neumann	dito	dito	2	—	
P. Topaliński	dito	dito	1	—	
P. Baier	dito	dito	12	—	
P. Peetz	dito	dito	9	—	
P. Polla	dito	dito	1	—	
P. Supnek	dito	dito	9	—	
P. Gause	dito	dito	1	—	
P. Huttman	dito	dito	—	—	15 gr.
P. Schwarzkopf	dito	dito	10	—	
P. Laskiewicz	dito	dito	6	—	
P. Janza	dito	dito	2	—	
P. Jakob Janza	dito	dito	2	—	
P. Tielsina	dito	dito	1	—	15 gr.
P. Schneider	dite	dite	—	—	15 —
P. Lewandowski	dito	dito	60	—	
P. Lewański	dito	dito	2	—	
P. Scheffer	dite	dite	3	—	
P. Lorenz	dito	dito	—	—	15 gr.
P. Schwarzkopf	dito	dito	2	—	
P. Strach	dito	dito	1	—	
P. Oraszewski	dito	dito	1	—	
P. Dechmel	dito	dito	6	—	
P. Kumke	dite	dite	1	—	
P. Jankowski	dito	dito	1	—	
P. Malicki	dito	dito	2	—	
P. Goslieb	dito	dite	2	—	
P. Morowski	dito	dito	5	—	
P. Szymaniewski	dito	dito	6	—	
P. Walhain	dito	dito	1	—	
P. Karpiński	dito	dito	6	—	15 gr.
P. Zylke	dito	dito	6	—	
P. Kawiński	dito	dito	15	—	
P. Kado	dito	dito	6	—	
Dwie kobiety ubogie		dito	1	—	
P. Schneider	dito	dito	—	—	15 gr.
P. Probańska	dito	dito	1	—	
P. Michał Pacholski		dito	—	—	15 gr.
P. Kreglewski	dito	dito	1	—	1 zł.

P. Warliński	dito	dito	.	.	.	.	.	6	—	
Młynarczyk	dito	dito	.	.	.	.	.	3	—	
Pykert	dito	dito	.	.	.	.	.	—	—	15 gr.
Uboga przekupka	dito	dito	.	.	.	.	.	—	—	12 —
P. Melchior Karpiński	dito	dito	.	.	.	.	.	3	zł.	
Synagoga miasta Murowaney Gośliny			.	.	.	.	.	44	zł.	8 gr.
Miasto Murowana Goślina dla woyska na płaszcze			.	.	.	.	.	29	—	25 $\frac{1}{2}$ —

JW. Piotr Sokołnicki, Prezes Kommissyi centralney oddał do kassy centralney te sto pięćdziesiąt reis-talarów, które bezimienny pod jego adresem z przyłączeniem kartki z napisem: „Do Piotra Sokołnickiego, Kommissarza kassy centralney” przysłał, iako o tym w dodatku do gazety Nro. 3 publiczności dnia 8. Stycznia 1807 doniesiono zostało.

Jmć Xiądz Karkowski, Pleban Czerwonowieyski	50	zł.
Dwor Czerwonowieyski	182	—
W. Kazimierz Polnarski	36	—
P. Woyciech Spinarski	54	—
P. Felix Radecki, Kommissarz	120	—
P. Niechowalski	48	—
Włościanie wsi Czerwonowieyskiej	76	— 10 gr.
Jozef, żebrak pokryty łachmanami, lecz świetney duszy wzglę- dnie kraju wyżebraney na żywność złożył	1	zł.
Włościanie Parafii Karczewskiej	20	zł. 22 $\frac{1}{2}$ gr.
Włościanie Parafii Wielko Łęckiej	14	— 4 —
Włościanie Parafii Welkowskiej	11	—
Jmć Xiądz Szmitt, Proboszcz Dołski	36	—
Jmć Xiądz Starowicz, Kommandarz	6	—
Jmć Xiądz Polecyn, Wikary	0	—
Ślawetny Olszewski	6	—
Sztabś —	6	—
Tomasz Lagodzki	6	—
Nowodworski	18	—
Raiewicz	2	—
Nawrodzki	1	—
Jabczyński	2	—
Wawrzyn Łaszyk	2	—
Agnieszka Malniska	18	—

Bartłomiej Byczyński	—	—	12 gr.
Smigielski	4	zł.	—
Nikulski	4	—	—
Ewardziński	6	—	—
Swietlich	3	—	—
Wierzbiński	6	—	—
Witkowski	3	—	—
Malniski	3	—	—
Ekonom z Lipowki	1	—	—
Borowy z Lipowki	1	—	—
Szymon z Miedzychoda	1	—	—
Michał z Jastolek	1	—	—
Jan chałupnik z Trębinka	—	—	12 gr.
Michał chałupnik dito	1	zł.	15 gr.
Franciszek Komornik z Lipowki	—	—	15 —
Tomasz	1	zł.	—
Jan Łagodzki	—	—	7½ gr.
Rozalia wdowa	—	—	15 —
Tomasz	11	zł.	—
Od różnych zebraney kolekty			—

Z protokołu Ekonomicznego wyciągnięto.

Chelmiński, Kommissarz i Kassyer.

Dalszy ciąg ofiar dobrowolnych w Kommissaryacie tutejszym złożonych.

Płec piękna mająca tyle wpływu na umysłach meszczyn, na iey skinienie wynosi duże, i Bohatyrami czynić, lub u nog swoich swej płci zatrudniać się każe rzemiosłem. Władząc uzbroione ziomki i z ochotą idące walczyć z nieprzyjacielem, troskliwość ich w ofierze wczesną ulgę im niesie, składając szarpie ich piękną ręką skubane.

W. z Lutomskich Głębocka, Pułkownikowa; pakę szarpiów i bandażów.

Przez W. Kierskiego, Kapitana artylerji, W. Jmć Pani Kmitowa Prezydentowa miasta Wschowy pakę szarpiów i bandaży.

W. Paprocka żona poborey w Wschowie pakę szarpiów i bandaży.

W. Ludwik Mielecki, członek izby wojenney i administracyi publiczney, 2 karabinki, 2 palasze, i 1 parę pistoletów do Kommissoryatu złożyli.

K. Kwilecki, Prezes.

Dalszy ciąg dobrowolnych ofiar w departamencie Kaliskim.

JW. Jozef Kielczewski, Chorąży Kaliski, Prezes Sądownictwa, ofiarował 18,000 zł.

polak., z których 9000 już istotnie do kasy złożył, resztę zaś wprędce dostawić obowiąz-
zał się.

JW. Ludowika Wągrowa, Podkomorzyna	600 zł.
JP. Baltazar Braun, kupiec z Rawicza	600 zł.
W. Jan Molski z Laszków	72 —
Józef Łomżyński i Jan Kordyński z Dobry	60 —
Parafia Groiecka	8 zł. 17 gr.
Jan Neygeburt z Kalisza	7 —
Sukiennicy z Ostrowa ołowiu centnar 1.	
W. Izidor Jabłkowski, prochu garcy 20.	
W. Wężyk z Iwanowic koni 3.	
Panny Cysterskie z Ołoboka sukna postawow 2.	
JW. Hrabia Gurowski, koni 8 i Szlachcica swym kosztem do kawalerji z koniem etc.	
Papiernicy Pfar, Dehnell, Glekner, papieru 40 ryz.	
Frankel, kupiec z Kępna sukna łokci 30.	
Pani Wągrowa ze Sobiesek płotna łokci 173.	
Kupcy Hertman, Zawadzki, Kotek, Styer, Markiewicz, Engelman, Hanke, Glikman, dali prochu funtów 32.	
W. Klemens Dąbski sukna granatowego łokci 17.	
Tenże szarpie i płotna łokci 112.	
Antoni Korinda z Ostrowa sukna łokci 15.	
W. Jan Arnold koni 2.	
W. JX. Olszewski z Torzeńca płotna łokci 378.	

Z protokołu ofiar wyciągnięto dnia 30 Stycznia 1807.

Dobrzycki, Prezdujący.

z Berlina dnia 31. Stycznia.

Rzut oka na Rosyę.

Uboga w ludzi i pieniądze Rosyja uczy-
niła wiele od wieku jednego; lecz byłaby
mogła więcej jeszcze zrobić, gdyby była
chciała mniej uczynić. Rozumna ekonomia
iej sił Państwa, mniej ambicyi, więcej
umiarkowania w iey nieumiarkowaney żądzy
panowania; mniej chytrści i podwoyności,
więcej prostoty i poczciwości w czynnościach
iej gabinetu; lepsze stosunki i związki z Mo-
carstwami zagranicznymi, i mądre zbliżenie
się do owej potencji, która wyższą będąc
nad korzyści, iakieby z Rosyji mieć mogła,

która nigdy niczego od Rosyji nieżądała i
żądaćby nie mogła, i która życzy sobie po-
koju z Rosyją jedynie dla uszczęśliwienia
ludzkości iako też dla spokojności ludów
Europy: taki jest tór chwały i honoru, na
który należało wnieść Rosyji, jeżeli chciała
bydź wielką, bezpieczną i poważaną. Lecz
Rosyja opuściła ten piękny tór, zabląkawszy
się w labiryncie dumy, i zuchwałości, chci-
wości panowania i uzurpacyi.

„Co się Katarzynie II. udało, to nastę-
piło w okolicach mistrykających się bez pośre-
dnio z nayspołeczniejszą częścią Eur-
py i to tylko w czasie, kiedy Mocarstwa Euro-

peyskie mniay poświęcone względem swego przedziwego interessu, оголоcone były z dowodniwa wspaniałego ieniuszu, przeznaczona od opatrności na uspokojenie i uszczęśliwienie ludów."

"Jeżeli następca Katarzyny niechce za- niechać przywłaszczeń swojej poprzedziciel- ki; jeżeli ie chce w naszym czasie dalej posu- wać w naylorówniejszey, w nayoświe- cęnszey części Europy, iego przedsięwzięcie tak iest ażardowne, iż naraża na niebespie- czeństwo Państwo i szczęście ludów moskie- wskich; potęgę i bezpieczeństwo tronu ros- syjskiego."

"Gabinet Petersburgski przy wszelkiem urojeniu, przy wszelkiem przypisywaniu sobie nieomylności, przy wszystkich środ- kach pomocy, iakie mu iego chytróść wska- zuie, przekonany iednak iest tak mocno o niebezpieczeństwie, w iakie wtrącone iest Państwo Rossyjskie przez iego kombinacye i chciwość panowania, iż nie śmie sam dzia- łać, i woli bydź raczey machiną oraz narzę- dziem owęy wyspy kupieckiey."

"Anglia iest iedyną iego podporą, wier- nym iego sprzymierzeńcem. Gwinee An- gielskie ożywie mają mężstwo i waleczność Moskalów; Gwinee Angielskie mają wzbu- dzić i nadgrodzić wielkie dzieła Bohatyrow Moskiwskich. Gwinee Angielskie mają wręczać niebezpieczeństwa wiszące nad tro- nem Rossyi i nad iey ludami."

"Ale iak słaba, iak chwieiaca się, i nie- bezpieczna iest ta podpora! Prussy doświad- czyły w iey dopiero chwili wierności i stato- ści iego sprzymierzeńca. Także batalia pod Jeną stała się grobem ich stosunków z An- glią. Gabinet St. James kazał Królowi zga- nić w swej mowie przy zagaeniu nowego parlamentu, wszystkie kroki dworu Pruskie- go w wojnie iego przeciw Francyi. Czemu!

ponieważ wypadek wojny iest nieszczęśliwy, ponieważ, Prussy nie są już w stanie, a i- żyć Angielskiemu interessowi swoim usiło- waniem i ofiarami."

"Będzież się Anglia obchodzić z Rossyą prawniey, słuszniey i wspanialey? Cożby mógł dawać do takowego domu prawo? Przymierze między Anglią i Rossyą na ta- kim samym zasadzone iest prawidle, iak z Prussami; iak tam tak i tu wielkiemi sprę- żynami iest egoizm i despotyczny duch han- dlowy. Jak tylko te zaspokoione nie będą, ustanie alians Rossyi, i Anglia równie tak złośliwie, równie tak niewdzięcznicie Rossyą opuści."

"Sądzić pewnie będzie kto, że ten punkt czasu bardzo ieszcze iest odległym. Bydź może, że iest odległym; lecz bydź także może bliskim. Niechcemy sprzeczać się względem bliskości lub odległości tej epoki. Dosyć dla nas, kiedy wiemy, że ten przypa- dek w granicach możności leży. Daymy te- raz, że skoro Moskale kroki nieprzyjacielskie znówu rozpoczną, powtornie pobitymi zo- staną; daymy to, że Zwycięzca zechce po- sunąć swoje zwycięztwa aż do samego Pe- tersburga; trudnoż będzie podbić Stolicę Państwa Rossyjskiego? Ktoby o tym po- wątpiwać chciał, byłoby to dowodem, że nie zna wewnętrznego stanu Petersburga. Ktoż to składa mieszkańców tej Stolicy? Pierwsze: Szlachta, która po części z Senatu, po części z dworu niekontenta, w wielkiey iest obawie o swoje posiadłości i dobra. Powtore: Oficjanci, liweranci, ludzie zależący od szczęścia lub nieszczęścia wojny, co używając korzyści wojny, dopoki mogą przy pierwszym niepomyślnym zwrocie przechodzą na stronę Mocniejszego, dającego im naywiększe bezpieczeństwo i naywiększy zysk. Potrzebie: Angielscy

kupcy, co najpierw o swoim osobistym bezpieczeństwie zaradzą i najprzód opuszczają miejsce, gdzie ich największe czeka niebezpieczeństwo. Poczwarcie: Kupcy Moskiewscy, którzy cieszyć się będą, gdy w nowym porządku rzeczy znajdą bezpieczeństwo swej osoby i swej własności. Gdzieżby więc był ten opór, którego by się obawiał miał korpus ku Petersburgowi dążący? Gdzieżby tu była ta przeszkoda, którąby zwykłemu orężowi trudnem czynić mogła opanowanie Stolicy Państwa Rosyjskiego? (Telegraf.)

z Wrocławia d. 25. Stycznia.

Na nasze miasto i należący do niego Departament nałożona jest Kontrybucya wojenna z 18 milionów franków. (4½ miliona talarów.) — Wszyscy tutejsi Urzędnicy Publiczni wykonać musieli przysięgę bezpieczeństwa. — Bywszy Rządzący Minister szlaska, Hrabia Hoym, oddał się od Interessów, wystąpił z swoich dotychczasowych stosunków, i mieszka teraz w Lignicy.

z Szczecina d. 27. Stycznia.

Jenerał Brigady Thouvenot, Gubernator Pomeranii, rozkazał wszystkim komendantom francuzkich oddziałów w Pomeranii, aby rostrzelać kazali każdego, o szpiegostwo lub porozumienie z nieprzyjaciółmi przekonanego; każdego pruskiego żołnierza w ubiorze chłopca służbę wojskową odbywającego, i każdego mieszkańca do wojskowych czynności dopomagającego. Kupcy i mieszkańcy przyjmujący pod swym adresem listy z okolic od nieprzyjaciół osadzonych lub do tychże okolic przesyłających, oddani będą do komisji wojskowej.

z Bremy dnia 12. Stycznia.

Pewien podróżujący, który niedawno z Szwecyi przybył, zapewnia, iż zwycięstwa Armii Francuzkiej najwyższe sprawiły w tym

kraju wrażenie. Dawano tam publiczne oznaki radości z przyczyny klęski Prus. Chociaż wojną przeciw Francji zacięli, nie zaprzeczają jednak Szwedzi przychylności swych przodków do narodu, który najwielniejszym i najużyteczniejszym był przyjacielem Szwecyi, i bardzo głośno dają poznać swoje życzenie, widzieć swego młodego Monarchę zrywającego ochydu węzeł, łączący go dotąd z Anglią i Rossyą. Oświeceni Szwedzi pragną nawet, ażeby Król wrócił prędko do polityki z prawdziwym interesem jego korony zgodnym. Czują oni, iż się nigdy przyjaźniejsza nie poda pora odzyskania pięknych prowincyi, przywłaszczonych przez Rossyą w początku wieku przeszłego. Król zna bardzo dobrze publiczną opinią panującą zwłaszcza w Stokholmie i innych wielkich miastach jego królestwa, co też jest główną przyczyną, iak powiada, iż, że woli raczy mieszkać w Malmoe iak w swojej stolicy. Zresztą, nie zdaje się, aby ten Xiążę był w przedsięwzięciu, mieć czynny udział w teraźniejszej wojnie; owszem zapewnia, że innego nie ma celu, iak bronić Szweckiej Pomeranii, i że wojsko jego za granicę jego kraju nie przejdzie, ieżeli kroki nieprzyjacielskie przeciw niemu przedsięwzięte nie będą. Nie przestają na koniec wierzyć, że negocyacye otworne zostały między Francyą i Szwecyą. (Telegraf.)

z Hermanstadt d. 1. Stycznia.

Przednia straż Jenerala Michelsena była już w Foxani, na granicy Mulińskiej, iego zaś kózacy już się byli przeprawili przez rzeczkę Buków, gdy się dowiedzieli, że Paşvan-Oglou ku Bukarestowi ciągnie. W równym czasie odebrał wiadomość o przeprawieniu się za Wisłę W. Armii Francuzkiej, wraz z rozkazem, ażeby wybor swych wojsk posłał Marszałkowi Kameńskiemu,

Jenerał Michelson cofnął potem swoją przednią straż do Bielek a korpus Armii do Jasnow. Kroki nieprzyjacielskie między mościami i Portą stały się już pochopem do wielkich poruszeń Armii Austriackiej, dążącej spieszenie do granic Siedmiogrodza i Bukowiny.

Rozmaite znaczne domy handlowe w Węgrzech wzięły na siebie liwerunek wina dla W. Armii Francuzkiej, które z Węgier do Krakowa na osi a z Krakowa Wisłą prowadzone będzie.

z Wildinu d. 29. Grudnia.

Poymuiemy teraz, dla czego moskale do Multan wtargnęli, i czemu tak się bardzo starali o przywrocenie bywzego Hospodara, ponieważ ten będąc im przychylny, granic Państwa Ottomańskiego osadzić nie kazał. W początku dokazali tego, że Xiążę Callimachi do Konstantynopola odwołanym został, ponieważ był szłowiekiem pocziwym i do Wielkiego Sultana przywiązany. Potem żądając przywrocenia Xiążęcia Morusi, wtargnęli do tej prowincyi, ponieważ się już żadnego operu nieobawiali. Lecz za pierwszą wiadomością o ich wtargnieniu, ściągnęli się natychmiast do kupy wszyscy Turcy Naczelnicy, aby uderzyć na nieprzyjaciela złączoną siłą. (Monitor.)

Od brzegów lewego Renu d. 10. Stycznia.

Wiele oddziałów wojska stojącego w departamentach bywzego Piemontu otrzymały rozkaz, ruszyć do Weneckich prowincyi. To samo przeznaczenie otrzymało kilka tysięcy ludzi z małego odwodnego obozu w Alexandryi. Ciągnie tam także, iak zapewniają, wiele korpusów Armii Neapolitańskiej. Twierdzą powszechnie, że zgromadzający się w tej okolicy wielki korpus Armii wkroczy przez Dalmacyę i Krecyę do Bośni, i ścigać się z Turkami dla odparcia Mosta,

którzy do Multan i Wołoszczyzny wkroczyli. Listy z Lugdunu donoszą, że zgromadzone w Pirenejskich departamentach wojska Francuzkie dostały rozkaz, pójść do Niemiec.

z Brandshagen d. 30. Stycznia.

Osmi korpus W. Armii, kommandowany od Marszałka Mortier, opanował Pomeranię Szwecją. Stralsund jest obleżony z strony lądowej. Nieprzyjaciół chciał czynić nieiaki oper w Greiwwald, lecz strzelcy 12go regimentu piechoty lekkiej przeszedłszy po łożu fossy miasta: zajęli szturmem wały, a garnizon ucieczką się ratował. Dnia 29. oczekiwał nieprzyjaciół wojsk Francuzkich na wzgórkach przed Leschenhagen, lecz mimo swojej artyleryi wyparty został natychmiast przez dywizyę Grandjean, i gdyby nie mgła nadzwyczajna, byłaby go odcięła dywizyja Jenerała Dupas między Andershof i Stralsundem. Francuzkie forpoczty stoją już pod armatami tej fortecy. Zabrano Szwedom do 50 jeńców, między którymi znajduje się kilku oficerów. Ponieważ także Szwedzi stracę w zabitych i rannych.

z Monachium dnia 22. Stycznia.

Dziś w nocy przybył tu z Włoch JW. Marszałek Massena, udając się z wielkim pośpiechem do W. Armii. — Świdnica otoczona została dnia 8. od wojsk Bawarskich. Bombardowanie zaczęło się dnia 12. wieczorem. Jenerał Major Mezzanelli zasłaniający to oblężenie z małą dywizyją wojska Bawarskiego, rozpędził w Grottgau 400 pruskich huzarów, dragonów i kirassyerów, zabrawszy 2. oficera, 80 kawalerzystów i 81 koni. Nieprzyjaciół ścigany był aż do Nissy.

GAZETY POZNANSKIEY

DODATEK DRUGI

Kommissya Rządząca do Obywatelów i Generałów Pospolitego Ruszenia.

NAPOLEON Wielki wchodząc na ziemię Polską, nim ją oswobodzić przedsię wziął, chciał się pierwey o ducha Narodowym przekonać, chciał poznać, czy godni iesteśmy, być Polakami. Niech to rycerstwo, mówił wielokrotnie, które waleczności swojej dało tylukrotnie dowody, i dziś ku obronie powszechney powstanie, niech widzę, iż chcąc żyć w niepodległości, gotowe iest w obronie iey ginąć,

Obywatele! ledwo to wyrzekł Mąż ten nieśmiertelny, opuściliście domy, wygody, przeszliście z łoną familiów do obozu i uszykowani stanęliście pod bronią — Hasło po oswobodzonych rozeszło się Woiewództwach: — *Żyjmy lub umieramy Polakami,* —

Widziały pola Łowickie zaszczyconych urzędy, ozdobionych orderami, okrytych siwizną, w szyku huców pod bronią, karność i podległość woyskową bez oporu pełniących. Widziały was przysięgających na Imie Bohaterów Polskich, iż gotowi iestecie walczyć i ginąć za swobody kraju.

Obywatele! ten czyn gorliwości z strony Waszey dopełniony, przypomina ubiegłe wieki cnotliwych Naddziadów naszych, kiedy w zagrażającej chwili ruszali wszyscy na boie, i co najmiłszym bydz może człowieko-

wi, iak obywatele, bez żalu opuszczali. — Epoka ta Waszego Powstania, będzie do naychwalebniejszych Epok Polski należeć, a co naywyższym dla nas iest dobrem, ufamy, iż ten w swych skutkach nadzwyczajny zapal, zastanowił i pomyślnie dla nas uczynił wrażenia na umyśle NAPOLEONA Wielkiego, którego duch nic nie cierpi, co iest poziomym i oziębłym, czego iuż szczęśliwie widziemy dowody, gdy dał nam w Składzie Kommissyi Rządzącej, Rząd Narodowy, gdy nas w nim upoważnił zupełnością mocy i władzy Naywyższej krajowej.

Ta to iest Władza Rządząca, która się do was cnotliwi obywatele odzywa. — Przyłożyliście się, ile was było do wielkiego dzieła pospolitey obrony; przykład wasz dał poznać, iakich ma synów Oycyzna i okazał ich godnemi walczyć obok Francuzkich Rycerzy.

Tak więc wszyscy dopełniwszy oczekiwania Oycyzny, gdy iedni sławę męstwa Polskiego orężem popierać będą, drudzy, ktorzy laty obciążeni, na posługi cywilne w Woiewództwach wzywani, lub domowemi, zatrudnieniami przyciśnieni, dalszego zawołania na łonie familii swoich oczekiwać mogą, czego tym chętniey im dozwalamy, w tém zaufaniu, iż gdyby Oycyzna do obrony na nowe ich wzywała, głos iey natychmiast

poprowadzi ich z domowego zacisza, na pole sławy, w ślady walezących współbraci.

Niniejsza odezwa przez W. Dyrektora Wojsennego do Izb Administracyjnych Departamentów, dla zwykłej publikacji ma być przesłana. — Dan w Warszawie dnia 21. Stycznia 1807. (podp.)

Stanisław Nałęcz Małachowski,
(L. S.)

Prezes.

Zgadza się z oryginałem

Józef Xiąże Poniatowski,
Generał Dywizji Dyktor Woyny.

Jan Paweł Łuszczewski,
Sokr. Gener.

Józef Xiąże Poniatowski, Generał Dywizji Legii pierwszą woyska Polskiego kommanderujący, Dyktor Departamentu Woyny, Kawaler różnych orderów.

Odebrawszy w odpowiedzi na swój raport względem pospolitego ruszenia uchwałę Kommissyi rządzącej, względem sprawiedliwości zachować się nadal mającej z osobami należącemi do pospolitego ruszenia, nie mniej jak i odezwę tyżącą się podobnegoż przedmiotu, spieszy się z przesłaniem tych urzędzeń izbie Woiennej i Administracyi publicznej, rekwirując ią by one Kommissyom powiatowym swego Departamentu niebawnie do wiadomości podała.

Pospiech w publikacyi przyłączonych tych urzędzeń rządowych, tym jest potrzebniejszy, że niesprawiedliwościom wślizniętym przy samowolnych egzekucjach prędki koniec musi być położony, i zarazem przyspieszenie obrony krajowej zapewnione.

Wolą jest Kommissyi Rządzącej, by każdy obywatel osiadły, należący do stawienia się u pospolitego ruszenia, wedle zasad uniwersału J.W. Radziwińskiego, Woiewody

Gnieźnieńskiego, jeżeliby osobiście swej powinności dotąd niedopełnił, by naydalej w dniu 15. Lutego stawił za siebie zastępcę z szeregowym wedle przepisu, albowi też przed tymże terminem złożył w kassach powiatowych respective swego majątku za zastępcę zł. polsk 1440, za szeregowego zaś zł. 720, na co kwit urzędowy w ręce swego Jenerała! w dniu naydalej 15stym Lutego złożyć ma.

Wszelkie więc samowolne egzekucye, iakich dotąd dopuszczano się na osobach należących do Pospolitego ruszenia od daty niniejszej rekwizycyi ustać, stósownie do przepisów rządowych powinny; a gdy Jenerałom Woiewodzkim pod datą dzisieyszą ordynans jest dany, by zaraz po 15stym Lutego dał swój raport z wyszczególnieniem osob nieposłusznych rozkazom Rządowym, zaczęł Dyktor woyny w przyzwoitym czasie weźmie środki sprawiedliwego rygoru na przeciw przestępnym, by ich znaglić do dopełnienia swejey powinności.

w Warszawie dnia 22. Stycznia 1807.

Józef Xiąże Poniatowski.
z Drezna dnia 11 Stycznia.

Przechod woysk würtemburskich, badeńskich i bawarskich z armatami i amunicyą wciąż trwa.

z Petersburga d. 8. Stycznia.

Wiadomości przybyłe od woyska sprawiły tu mocne wrażenie. Woysko cofnęło się 30 mil; powróciło bez armat, bez bagażów, niemając nawet czasu zebrać i uprzątnąć z miejsca swych rannych i zostawiwszy w ręku Francuzów znaczną liczbę jeńców. Dwór bardzo był pomieszany, ale publiczność chociaż niemogła cieszyć się z nieszczęścia kraju, czuła jednak skrytą radość, iż go przewidziała. Oskarżano głośno złych poradców, którzy wciągnęli Imperatora w nową

tę wojnę; Monarcha zaś winił swoich Jenerałów. Kameński natychmiast został złożony, a Buxhōwden usunięty od wojska. Nastąpił po Kameńskim Jenerał Benigsen, ten sławny wojownik, który zmaszał ręce we krwi swojego Pana i jeszcze nie stoczył innej nad tę świetną bitwę. Rozgłoszone, że Imperator uda się do wojska, lecz dotąd niepostrzegając żadnego przygotowania, ani do iego wyjazdu, ani do ruszenia iego gwardyi. Jak w części Polski przez Moskwę zagarniętej, obywatele największy wstręt do mniemaney pospolitey obrony i ducha oporu okazali, tak w dawniejszych Guberniach, zbytnia ich rozciągłość i nie wielka a rozrzucona w nich ludność sprawiają, iż projekt ten zostanie pewnie na papierze.

z Londynu dnia 20. Stycznia.

Admiralicja przesłała onegdaj Lordowi Majorowi depeszę telegraficzną z wiadomością nadeszłą od Lorda Colingwood, że Hiszpanie odzyskali napowrót dnia 12. Sierpnia Buenos - ayres. Z Angielskiego garnizonu z 1400 ludzi złożonego, zabito lub raniono do 500 ludzi, a resztę w niewolę zaięto. — Wojsko, które pod Admiralem Dukwort z Portsmouth wypłynęło, przybyło szczęśliwie do Sycylii.

Rozmaite wiadomości.

P. Leseps, Francuzki jenerałny konsul w Petersburgu, otrzymał od tamecznego rządu paszport do wyjazdu.

N. Cesarzowa Józefina wyjedzie dnia 26. Stycznia z Moguncyi do Straßburga, dokąd już N. Królowa Holenderska dnia 24. Stycznia wyjechała.

Wartość towarów Angielskich znalezionych w Meklenburg - Szwerin, wynosi

139.456 talarów; te mają być zaraz sprzedane.

Wielkie liwerunki wina, piszą z Paryża, posłane będą do Polski dla W. Armii.

Moskiewski Feldmarszałek Kameński bez mała w niewolę się niedostał dnia 26. Grudnia, i 3 razy osobiście przerzynać się musiał.

Bawarski Rotmistrz, Kraus, mając jeden szwadron z 2go regimentu *Chevaux legers* rozpędził dnia 1. Stycznia pod Kosel jeden batalion pruski, wyciął iedną część w pień, zabrał w niewolę Maiora z 5 oficerami i 61 gemejnow i 2 armaty zdobył.

Parlament angielski uchwalił dla Rossyi 2 miliony funtów szterlingów na wsparcie iey obratów wojennych.

Marszałek Brune, który dnia 21. Stycznia do Hamburga przybył, mianowany został od N. Cesarza, NAPOLEONA Wielkiego, Gubernatorem miast hanzeatyckich.

Uwiedomienie. Od niejakiego czasu wielu rurejszych mieszkańców ważyło się śmieci i inne nieczystości na ulice wyrzucać, tudzież wodę przed drzwi wylewać, przez co przy mrozie, ścieżki dla przechodzących bardzo niebezpieczne. Zakazuje się więc pod karą 5 talarów w każdym przypadku kontrawencyi, która uchyloną niebędzie, aby ani żadnych nieczystości przed drzwi niewyrzucali, ani też wody na ścieżki wylewali. W Poznania dnia 3. Lutego 1807.

Magistrat.

Uwiedomienie. Na dniu 2. miesiąca tego znaleziono przy wiatraku do młynarza Chrystian Draber chłopca nieżywego; podług protokółu obdukcynego był przeszło 40 lat stary, odzież iego składała się z kamzeli, skorzanych spodni, białego kaftanika, czapki i botów, włosy na głowie miał czarne, i zarastał na brodzie

także czarno. Wszystkim mieć mogącym interesi
iaki przy takowym przypadku śmierci podać się
o tém publicznie do wiadomości. W Poznaniu
dnia 7. Syczynia roku 1807.

Sąd mieyski.

Uwiiadomienie. Ekonomista nieżeniaty umie-
iający po polsku i po niemiecku, który już przez
lat kilka w Departamencie Poznańskim zarządził
dobrami, i wreszcie się legitymować może, ży-
czy sobie znowu, ile możności iak nayprędzey
przystać gdzie na służbę. Można się o nim do-
kładniey zainformować, w Dekkertowskim kan-
torze gazet.

Do nalećia. W kamienicy sub Nro. 226. nie-
daleko komedyalni jest do nalećia pierwsze piętro

o 13. oknach na froncie, także połowa parterre;
tak pierwsze iako i drugie z stajnią, sklepem
i remizą, a to na Wielkanoc r. b. stancye te na-
tychmiast mogą być obięte. Na żądanie może
kamienica ta z przyległościami być przedana i
zaraz tradowaną. O dalszych okolicznościach do-
wiedzieć się można u Pana Clafs, Konsyliarza
Regiencyi w kamienicy Pana Schnakenburga,
Konsyliarza Kryminalnego na ulicy Gorney.

W Poznaniu dnia 6. Lutego roku 1807.

Do nalećia. Stancya z 4 pokobiami, z kuchnią
z stajnią szopą, z dwiema izbami pod dachem,
alkierzem i sklepem, jest od Wielkiej nocy
a. c. w domostwie mularza P. Schultza pod liczbą
102 za S. Marcinem do nalećia.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.